

Sylwia Przewoźnik (Kraków)

Korespondencja więźniów z obozu w Auschwitz w świetle akt Sądu Grodzkiego w Krakowie z lat 1946–1950

WSTĘP

27 stycznia 1945 roku doszło do wyzwolenia największego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego znajdującego się na terytorium okupowanej Polski – Auschwitz. Data ta bardzo mocno zapadła w świadomość Polaków, ponieważ wyzwolenie obozu w Oświęcimiu było niewątpliwie faktem doniosłym, kończącym blisko sześćoletnie zmagania z obozową rzeczywistością.

Głównym materiałem źródłowym do powstania niniejszej publikacji były akta spraw o uznanie za zmarłego oraz o stwierdzenie zgonu, które toczyły się przed Sądem Grodzkim w Krakowie w latach 1946–1950; zachowane akta przechowywane są w Archiwum Narodowym w Krakowie. Należy podkreślić fakt, iż bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej rozpatrywano tysiące spraw o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu¹. Wśród omawianej spuścizny sądowej można spotkać jednak nieliczną grupę akt szczególnie interesujących. W aktach tych bowiem znajduje się oryginalna korespondencja wysyłana przez więźniów z obozu koncentracyjnego w Auschwitz lub też w aktach sprawy można znaleźć wzmiankę o listach czy kartkach wysyłanych przez osadzonych. Informacje takie z punktu widzenia historyka mają ogromną wartość badawczą.

Ten materiał źródłowy zainspirował napisanie niniejszego artykułu, którego głównym celem jest przede wszystkim ukazanie spraw, w których do akt dołączone zostały listy czy kartki pisane przez więźniów do rodziny z obozu w Auschwitz – często dramatyczne w swej wymowie, będące jedynym łącznikiem więźnia z najbliższymi.

¹ W latach 1946–1950 w Sądzie Grodzkim w Krakowie rozpatrywano ok. 15 tys. spraw o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu.

1. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA AKT SĄDOWYCH

Warto przybliżyć okoliczności oraz samą procedurę toczących się przed sądem postępowań i, co również się z tym wiąże, zbieranych w trakcie materiałów dowodowych (jednym z istotnych środków dowodowych była korespondencja wysyłana przez więźniów z obozu w Auschwitz). Jak wspomniano, korespondencja więźniów z obozu w Auschwitz przechowywana jest w Archiwum Narodowym w Krakowie w teczkach spraw o uznanie za zmarłego bądź w teczkach spraw o stwierdzenie zgonu. W związku z tym wszelka korespondencja dołączona do akt sprawy stanowiła jeden z istotnych środków dowodowych, na podstawie których sąd wydawał postanowienie we wspomnianych sprawach. Z kwerendy akt sądowych wynika, że zaginiony przez wymianę wzajemnej korespondencji najczęściej kontaktował się z wnioskodawcą (osobą, która składała wniosek o uznanie za zmarłego lub o stwierdzenie zgonu). Wnioskodawca na uprawdopodobnienie złożonego wniosku dołączał ostatnie wiadomości, które otrzymywał od zaginionego. Na gruncie wcześniej obowiązujących przepisów² uznanie za zmarłego stanowiło instytucję prawa materialnego, która stosowana była w przypadku zaginięcia osoby fizycznej po upływie określonego prawem czasu od jej zaginięcia³. Orzeczenie o uznaniu za zmarłego miało charakter konstytutywny, dopiero bowiem po wydaniu orzeczenia następowały skutki związane przez prawo z uznaniem za zmarłego. Należy dodać, iż orzeczenie działało *ex tunc*, czyli wstecz, tj. od określonej w nim chwili śmierci danej osoby⁴. Natomiast w odróżnieniu od instytucji uznania za zmarłego instytucja stwierdzenia zgonu znajdowała zastosowanie, gdy śmierć osoby była niewątpliwa, ale z różnych przyczyn nie można było odnaleźć ciała. Brakowało także aktu zgonu, którego sporządzenie nie nastąpiło albo nastąpić nie mogło. Postanowienie sądu stwierdzające zgon danej osoby – w przeciwieństwie do postanowienia o uznaniu za zmarłego – miało charakter deklaratoryjny,

² Po zakończeniu II wojny światowej sprawy o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu należały do postępowania niespornego jako sprawy z zakresu prawa osobowego. Kwestie związane z uznaniem za zmarłego rozstrzygał dekret z dnia 10 lipca 1945 r. – kodeks postępowania niespornego (Dz.U. z 1945 r. nr 27 poz. 169 ze zm.) oraz dekret z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu (Dz.U. z 1945 r. nr 40 poz. 226). Natomiast przesłanki uznania za zmarłego zostały uregulowane w rozdziale III, art. 12–21 dekretu z 29 sierpnia 1945 r. – Prawo osobowe (Dz.U. z 1945 r. nr 40 poz. 223).

³ Na temat uznania za zmarłego w okresie powojennym zob. R. Longchamps de Bérier, *Wstęp do nauki prawa cywilnego*, Lubin 1922, s. 100; T. Dominowski, *Z zagadnień uznania za zmarłego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1957, nr 6, s. 219; W. Zylber, *Unifikacja przepisów o uznaniu za zmarłego i stwierdzeniu zgonu*, „Państwo i Prawo” 1946, nr 1, s. 46; M. Kolbuszewski, A. Myszkowski, *Ustawa o uznaniu zaginionego za zmarłego w opracowaniu teoretycznym i praktycznym*, Kraków 1946, s. 72; A. Bądkowski, *Sąd w obliczu zagadnienia śmierci*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948 nr 8, s. 10; J. Wiślocki, *Prawo osobowe*, Warszawa 1946, s. 29.

⁴ R. Longchamps de Bérier, op.cit., s. 100.

tj. jedynie stwierdzało istnienie określonego stanu prawnego⁵. Dodać należy, że postępowania o uznanie zaginionego za zmarłego i o potwierdzenie zgonu prowadzone były przed sądem właściwym terytorialnie dla ostatniego miejsca zamieszkania zaginionego (w tym wypadku przed Sądem Grodzkim w Krakowie). Po zakończeniu II wojny światowej sądy grodzkie, rozpatrując sprawy o uznanie za zmarłego, oznaczały je sygnaturą „Zg”. Teczki akt sądowych zawierają jednostkowe losy poszczególnych osób, spośród nich na potrzeby niniejszego artykułu wybrane zostały te archiwalia, które zawierają prywatną korespondencję pisaną przez więźniów z obozu w Auschwitz.

2. NIEMIECKI NAZISTOWSKI OBÓZ ZAGŁADY AUSCHWITZ -BIRKENAU

Auschwitz był pierwszym obozem koncentracyjnym założonym na terenie zajętej przez Niemców Polski. Zamysł utworzenia obozu pojawił się w 1939 r. w urzędzie Wyższego Dowódcy SS i Policji we Wrocławiu. Na czele urzędu stał wówczas Erich von dem Bach-Zelewski. Konieczność utworzenia obozu tłumaczono tym, że w związku ze wzmagającym się ruchem oporu na Śląsku i w Generalnej Guberni muszą nastąpić masowe aresztowania Polaków, a istniejące na tym terenie więzienia są już przepełnione⁶. Konzentrationslager Auschwitz (Obóz Koncentracyjny Oświęcim-Brzezinka) był największym hitlerowskim obozem koncentracyjnym i obozem natychmiastowej zagłady. W skład tego olbrzymiego kompleksu wchodziły trzy obozy: 1. (Oświęcim) – pierwszy obóz, głównie pracy przymusowej, pełniący również rolę centrum zarządzającego dla całego kompleksu; 2. Auschwitz II – Birkenau (Brzezinka), najpierw obóz koncentracyjny, potem także obóz śmierci wyposażony w komory gazowe i krematoria; 3. (Monowice), obóz pracy przymusowej w fabryce Buna-Werke koncernu IG Farben⁷. W historii Auschwitz można wyodrębnić dwa okresy. Pierwszy – od założenia obozu do połowy 1942 r., w owym czasie większość deportowanych i ofiar stanowili Polacy; drugi – od połowy 1942 r., kiedy to większość deportowanych i ofiar stanowili Żydzi. Od tego też czasu Auschwitz przestał pełnić wyłącznie funkcję obozu koncentracyjnego, czyli miejsca powolnej eksterminacji osadzonych w nim więźniów, lecz także – a raczej przede wszystkim – stał się ośrodkiem natychmiastowej zagłady Żydów. Pochodzili oni w zdecydowanej większości spoza obszaru oku-

⁵ Zob. A. Zylber, op.cit., s. 44; A. Bądkowski, op.cit., s. 12; J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz*, wyd. 1 Warszawa 1949, s. 105.

⁶ Zob. A. Konieczny, *Uwagi o początkach obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1970, nr 12, s. 5–45.

⁷ L. Rees, *Auschwitz: The Nazis & the Final Solution*, [b.m.] 2005, s. 26.

powanej Polski, a w szczególności spoza Generalnego Gubernatorstwa⁸. W dniu 17 stycznia 1945 r. odbył się w Auschwitz ostatni apel. Niemcy zaczęli ostatecznie likwidować obóz, w obawie przed ofensywą wojsk sowieckich. Z obozu wyszły marsze ewakuacyjne więźniów, zwane marszami śmierci. W miarę jak zbliżały się do Oświęcimia oddziały radzieckie, wysadzono w powietrze krematoria oraz komory gazowe, które były największymi i najsolidniej wykonanymi konstrukcjami obozu. Pozostałe po nich zgliszcza są do dziś „niemymi świadkami” dokonanego przez hitlerowców ludobójstwa. W styczniu 1945 r. obóz oświęcimski wyzwoliły oddziały Armii Czerwonej. Ocalałych więźniów objęto natychmiastową opieką wojskowych lekarzy. Polski Czerwony Krzyż zaangażował się szczególnie w udzielanie pomocy ocalonym z zagłady⁹.

3. SPOŁECZNOŚĆ OBOZOWA

Społeczność obozowa składała się z ludzi wszystkich narodowości, jednak na podstawie analizy akt stwierdzić należy, że Żydzi stanowili największą liczbę deportowanych do hitlerowskiego obozu w Auschwitz. Liczba więźniów poszczególnych narodowości ulegała ciągłym zmianom i zależała od transportów, które kierowano do obozu. Z analizy źródeł wynika, że w pierwszych latach jego istnienia większość stanowili Polacy, jednak w późniejszym okresie Żydzi stali się najliczniejszą grupą narodowościową przebywającą w Auschwitz. Żydów przywożono do obozu w ramach akcji całkowitej zagłady. Naziści przystąpili do „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”¹⁰. Cytując słowa Rudolfa Hossa, komendanta obozu oświęcimskiego: „Żydzi są odwiecznymi wrogami niemieckiego narodu i muszą zostać wytepieni. Wszyscy Żydzi, których dostaniemy w nasze ręce w czasie tej wojny bez wyjątku będą zgładzeni. Jeśli teraz nie uda się nam zniszczyć biologicznych sił żydostwa, to kiedyś Żydzi zniszczą naród

⁸ J. Grabowski, *Ratowanie Żydów za pieniądze: przemysł pomocy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk” 2008, nr 4, s. 82–83; J. Tokarska-Bakir, *Sprawiedliwi niesprawiedliwi, niesprawiedliwi sprawiedliwi*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk” 2008, z. 4, s. 170–214.

⁹ Zob. A. Strzelecki, *Ewakuacja, likwidacja i wyzwolenie KL Auschwitz*, Oświęcim 1982, s. 137–138. H. Wróbel, *Likwidacja obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1962, nr 6, s. 17–18.

¹⁰ Rozkaz H. Göringa do szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy R. Heydricha, nakazujący mu opracowanie generalnego planu „rozwiązania kwestii żydowskiej w Europie”, 31.07.1941 r. [w:] *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Zbiór dokumentów*, oprac. T. Berenstein, A. Rukowski, Warszawa 1957, s. 261.

niemiecki”¹¹. Nie ulega wątpliwości, że wojna była najtragiczniejszym czasem w dziejach narodu żydowskiego, gdyż Hitler uznał ich za „podludzi”¹². Cały naród żydowski żył w ciągłym strachu przed łapankami, obozem koncentracyjnym, aresztowaniami, wywózką na przymusową pracę. Niewielki odsetek Żydów miał szansę przeżyć dzięki „dobrym Niemcom”. Badania pokazały, że Żydzi poddawani byli różnym represjom ze strony niemieckich okupantów. Wielu ludzi wysłano do obozu zagłady w Oświęcimiu. Notoryjnym był fakt, że Żydzi wywożeni do Auschwitz już nigdy z niego nie powracali. W aktach sprawy I Zg 615/46 czytamy, że J.G. z powodu swojego żydowskiego pochodzenia został w dniu 10 stycznia 1940 roku aresztowany i zabrany ze swojego mieszkania w Krakowie, a następnie wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Ostatnią listowną wiadomość otrzymała wnioskodawczyni od męża w drugiej połowie 1943 r. i od tamtego czasu nie było o nim żadnych wiadomości, a wszelkie okoliczności wskazywały, że został on przez Niemców stracony w obozie w Oświęcimiu. Podobne przykłady można by mnożyć. W sprawie I Zg 19/46 z akt sprawy dowiadujemy się, że S.D. została aresztowana w dniu 10 sierpnia 1941 r. w Poroninie przez gestapo. Początkowo została osadzona w więzieniu na Montelupich, a następnie przewieziona do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie w dniu 25 października 1942 r. zmarła jako więźniarka w następstwie zachorowania na tyfus plamisty, a jej ciało zostało spalone w krematorium.

4. WARUNKI POBYTU W OBOZIE

Warunki bytowania więźniów w Auschwitz dawały im szansę przeżycia najwyżej kilku miesięcy. Głód, katastrofalne warunki sanitarne i higieniczne, brak odpowiedniej odzieży i lekarstw oraz mordercza praca powodowały ogromną śmiertelność więźniów. Ginęli oni także w egzekucjach – przez powieszenie bądź rozstrzelanie. Zawartość akt sądowych wskazuje na dramatyczne losy przebywających w Auschwitz ludzi. Na przykład z akt sprawy (I Zg 45/46) wyłaniają się tragiczne losy dra J.G. urodzonego 8 stycznia 1893 r. w Radwanowicach, z zawodu adwokata, zamieszkałego do początku wojny w Krakowie. Wspomniany J.G. w dniu 2 kwietnia 1941 r. został aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu w Krakowie przy ul. Montelupich, a następnie po jakimś czasie przewieziony został do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Dostał się do „Karnej Kompanii”, która zatrudniona była przy wydobywaniu żwiru w głębokim dole, żwir ten wywożony był z dołu taczkami, a następnie nad brzegiem rowu ładowano go na

¹¹ Wspomnienia Rudolfa Hossa, komendanta obozu oświęcimskiego [w:] *Oświęcim w oczach SS*, [b.m.] 1980, s. 103.

¹² Zob. J. Grabowski, op.cit., s. 82–83; J. Tokarska-Bakir, op.cit., s. 170–214.

wózki. Od czasu do czasu niemiecki „Capo” – zawodowy kryminalista – wysyłał upatrzonego więźnia (jednym z nich był J.G.) na wyznaczone miejsce w dole pod pozorem, że ma stamtąd przynieść jakiś przedmiot, a gdy ten już tam był „Capo” dawał rozkaz innym więźniom, aby wyrócili naładowany żwirem wózek. Spadająca z kilkudziesięciu metrów masa żwiru zabiła stojącego na dole J.G.

W kolejnej sprawie (I Zg 61/46) wnioskodawczyni R.W., zamieszkała w Krakowie, wniosła o stwierdzenie zgonu swych ciotek; T.G., liczącej lat 38 i R.G., liczącej lat 44. Obie kobiety mieszkały przed wojną w Krakowie. W marcu 1943 r. dostały się do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i tam podczas jednej z „akcji” zostały 25 maja 1943 r. wysegregowane i zastrzelone przez Niemców. Z akt innej sprawy (Zg 76/46) dowiadujemy się, że C.F. złożyła wniosek w celu stwierdzenia zgonu swojego ojca L.F., urodzonego 5 października 1887 r. Z przesłuchania wnioskodawczyni wynikało, że jej ojciec był więźniem w kilku obozach koncentracyjnych. Zmarł z wycieńczenia 9 lutego 1943 r. w obozie w Oświęcimiu, co stwierdził powołany świadek H.W., również więzień tego obozu.

5. KORESPONDENCJA OBOZOWA

Listy wysyłane z obozu koncentracyjnego były jedyną formą porozumiewania się więźnia ze światem zewnętrznym. W zasobie archiwalnym Sądu Grodzkiego w Krakowie znajduje się nieliczna grupa akt, do których dołączona została korespondencja wysyłana przez więźniów z obozu w Auschwitz. Więźniowie, zgodnie z obozowym regulaminem, mieli prawo w ciągu miesiąca otrzymać i wysłać dwa listy. Listy i karty pocztowe wysłane przez więźniów z obozu musiały być pisane języku niemieckim, ponieważ przechodziły one przez ręce cenzury ustalonej przez władze obozu. Natomiast w aktach sprawy zawsze zamieszczano informację w języku polskim odnośnie do zawartości korespondencji. Początkowo listy nie były pisane na specjalnych formularzach, tylko na zwykłych kartkach. Na kopertach znajdował się nadruk podający nazwę obozu oraz stempel cenzora. Po pewnym czasie wprowadzono gotowe formularze listów obozowych i koperty, które można było nabyć w obozowej kantynie, płacąc za nie markami. Od 1940 roku większość więźniów wykorzystywała do korespondencji czterostronicowe, poliniowane formularze listu. Na pierwszej stronie formularza wydrukowana była nazwa obozu, informacja odnośnie przepisów dotyczących korespondowania z więźniami oraz rubryki, w których piszący podawał swoje podstawowe dane personalne, tzn. nazwisko i imię, datę urodzenia, numer obozowy (z reguły podawano również numer bloku, w którym przebywał). Koperta, w której wysyłano list, posiadała nadruk podobnej treści oraz miejsce na wpisanie adresu odbiorcy. Od 1942 roku władze obozowe wprowadziły formularz czterostronicowy, bez-

kopertowy w postaci tzw. sekretnika, który eliminował konieczność stosowania kopert. Natomiast w 1943 roku wprowadzono formularz dwustronicowy. Awers przeznaczony był na wpisanie nazwiska i adresu odbiorcy oraz naklejenie znaczka pocztowego. Na rewersie piszący podawał swoje dane personalne oraz nazwę obozu. Wnętrze formularza było przeznaczone na treść korespondencji. Przy używaniu tego formularza obowiązkowe było korzystanie przy pisaniu z ołówka. Oprócz wspomnianych formularzy stosowano również tzw. korespondentki, których jedna strona przeznaczona była na napisanie nazwiska i adresu odbiorcy oraz nadawcy, druga była przeznaczona na właściwą korespondencję. Za prawidłowe napisanie listów odpowiadał więzień pełniący funkcję blokowego¹³. Obozowa korespondencja była ściśle cenzurowana, więc listy wysyłane przez więźniów z obozu w Auschwitz zawierały znikomą informację. Faktem nader oczywistym było, iż ze względu na to, że listy przechodziły przez ręce cenzury ustanowionej przez władze obozu, wiadomości wysłane z Auschwitz w najmniejszym nawet stopniu nie zawierały informacji, co tak naprawdę działo się w obozie. Tak więc korespondencję obozową cechowała dominacja wymuszonego przepisami obozowymi formalizmu. Zatem najczęściej treść obozowej korespondencji zawierała informację o „dobrym samopoczuciu” – oczywiście sformułowanie „dobre samopoczucie” w warunkach obozu koncentracyjnego można rozumieć jedynie jako sarkazm. Na przykład z akt sprawy I Zg 10/46 wynika, że P.B., urodzony 10 marca 1916 r. w Tamborze, zamieszkały w Krakowie, z zawodu leśnik, 19 kwietnia 1942 roku w czasie łapanki ulicznej został aresztowany i umieszczony w więzieniu na Montelupich w Krakowie, skąd następnie został wywieziony do Oświęcimia i osadzony w obozie koncentracyjnym. Ostatnią wiadomość od P.B. otrzymała jego żona Janina. Była to kartka pocztowa z 10 maja 1942 r., z której wynikało, że P.B. „jest zdrow i powodzi mu się dobrze”. Osadzony zapewne nie mógł albo nie chciał napisać prawdy o swoim położeniu. W innej sprawie (I Zg 1/46) opisane są losy M.H., który przed wybuchem wojny mieszkał wraz z żoną Heleną w Woli Ducholskiej. Małżonkowie pozostawali tam również w pierwszych latach okupacji. We wrześniu 1942 r. Niemcy aresztowali kobietę i zwolnili ją dopiero w lipcu 1944 r. W międzyczasie władze niemieckie aresztowały także M.H. Początkowo był osadzony w więzieniu w Krakowie przy ul. Montelupich, a potem w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Ostatnia wieść listowna od M.H. datowana była na 3 października 1943 r., otrzymała ją G.Z. z Płaszowa, która zajmowała się trojgiem dzieci małżeństwa H. Wkrótce po tym liście w domu, gdzie mieszkał M.H. zjawił się oficer niemiecki z arkuszem zapisanego papieru, pytał o jego żonę

¹³ O oficjalnej korespondencji więźniarskiej, ściśle cenzurowanej i prowadzonej wyłącznie w języku niemieckim, zob. *Auschwitz 1940–1945: Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, red. W. Długoborski, F. Piper, t. 2: *Więźniowie – życie i praca*, Oświęcim 1995, s. 311–318.

i oznajmił, że M.H. zmarł w Oświęcimiu na serce, a zwłoki jego zostały spalone i polecił zawiadomić kobietę, by się zgłosiła po ubranie i „papiery”. W oparciu o zgromadzony materiał aktowy, stwierdzić można, że w jednej sprawie oprócz legalnej korespondencji więźniowie obozu przekazywali także grypsy, tj. listy wysyłane poza obozową korespondencją. Grypsy przemycane były różnymi sposobami poza podłączone do prądu druty kolczaste, informowały świat zewnętrzny o ukrytej prawdzie o obozie i popełnianych tam zbrodniach, za ujawnienie których więźniów mógł stracić życie. Nielegalną korespondencję wynosili poza obóz zaufani więźniowie pracujący na jego terenie. Grypsy ukrywano w szwach więziennych pasiaków, w specjalnych skrytkach wykonanych w butach, w podwójnie zszytych rękawiczkach, w świeczkach, wydrążonych kluczach, w różnych przedmiotach i narzędziach, których obecność przy więźniu uzasadniał rodzaj wykonywanej pracy¹⁴.

Z akt sprawy I Zg 587/46 wynika, że J.K. wraz z mężem została 8 lutego 1943 r. aresztowana przez gestapo i osadzona w obozie w Oświęcimiu. Akta dostarczają informacji, że siostra więźniarki dostawała od nich grypsy i wysyłała im paczki. Jakiś czas później siostra osadzonej zobaczyła na afiszach rozwieszonych przez okupanta, iż zostali oni skazani na śmierć i od tego momentu wszelki ślad po nich zaginął. Więźniowie przebywający w obozie w Auschwitz, który był miejscem odosobnienia, terroru i eksterminacji, często tracili nadzieję, że zdołają przeżyć te dramatyczne wydarzenia i wrócić do normalnego, spokojnego życia. Oto fragment akt o sygn. I Zg 87/46, w których czytamy: K.G., urodzony 28 lipca 1906 r. w Warszawie, zamieszkały w Krakowie, został w 1940 r. aresztowany przez niemiecką policję w Krakowie i osadzony w obozie w Oświęcimiu. W tym czasie dostała wnioskodawczyni ostatnią wiadomość listowną od męża. W liście tym mąż wnioskodawczyni prosił ją, „by nie czyniła żadnych starań o jego zwolnienie, bo wszystko jest już stracone i żeby sama była ostrożna”. Po Świętach Bożego Narodzenia 1940 r. otrzymała wiadomość, że jej mąż został rozstrzelany w obozie w Auschwitz. Na podstawie przesłuchania wnioskodawczyni Sąd Grodzki w Krakowie ustalił, że K.G. został aresztowany w 1940 r. i od grudnia tego samego roku nie było o nim żadnych wieści. Przyjęto zatem 9 maja 1946 r. jako domniemany dzień jego śmierci.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że poza wyżej wymienionymi przykładami treści obozowej korespondencji w archiwaliach Sądu Grodzkiego w Krakowie znaleźć można także jednostkowe akta, w których znajduje się korespondencja władz obozowych – najczęściej zawiadomienia o śmierci osadzonego w obozie. Wśród analizowanych akt sądowych znajduje się sprawa I Zg 39/50, z której

¹⁴ Zob. *Grypsy z Konzentrationslager Auschwitz Józefa Cyrankiewicza i Stanisława Kłodzińskiego*, pr. I. Paczyńska, Kraków 2013, s. 7 i n.

dowiadujemy się, że J.S. został w grudniu 1941 r. zabrany z mieszkania w Krakowie przez komendanta policji i przewieziony do więzienia Sądu Okręgowego w Krakowie, a stamtąd do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, skąd do lutego 1942 r. wysyłał listy do swojej żony. W jednym z nich pisał, że „jest traktowany po ludzku”. W odpowiedzi na ostatni list jego żona otrzymała odpowiedź, iż J.S. przebywał w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu nr 25479, gdzie zmarł 22 marca 1942 r. Dodać należy, że do akt spraw, oprócz obozowej korespondencji stwierdzającej śmierć danej osoby, która nastąpiła w obozie w Auschwitz, dołączane były także inne dokumenty, stwierdzające jej zgon. Za przykład może posłużyć sprawa I Zg 38/50, z której wynika, że J.S. został w grudniu 1941 r. zabrany z mieszkania przez komendanta policji w Liszkach – niejakiego „Kruka” i przewieziony do więzienia Sądu Okręgowego w Krakowie, a następnie do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. W tej sprawie dołączono do akt zaświadczenie Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie. W zawiadomieniu tym czytamy: „W odpowiedzi na zgłoszone poszukiwania J.S. zawiadamiamy, że w ewidencji strat wojennych prowadzonej przez Biuro Informacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie figuruje J.S. urodzony 26 sierpnia 1912 r., który przebywał w Obozie koncentracyjnym i zmarł, jako więzień nr 24397”.

ZAKOŃCZENIE

Wydarzenia II wojny światowej to jeden z najtragiczniejszych okresów w dziejach ludzkości XX w. W jej trakcie ludzie spotykali się z ogromną brutalnością i obojętnością wobec cierpienia. Był to czas pogardy, hańby, cierpienia i nieszczęścia. Człowiek zniewolony był przez rzeczywistość obozową i w żaden sposób nie był w stanie przeciwstawić wszechogarniającemu okrucieństwu i bezsilności. Auschwitz był otchłanią piekła bez dna, biologiczną walką o przetrwanie. Mimo że od zakończenia II wojny światowej upłynęły dziesiątki lat, to jednak temat ten nadal wzbudza ogromne zainteresowanie oraz silne emocje. W psychice ludzi, którzy przeżyli obozowy koszmar, na zawsze pozostał niezatarty ślad, a powstałe rany zapewne nigdy się nie zablizną.

Z analizy akt sądowych wynika, że listy wysyłane z obozu koncentracyjnego w Auschwitz były jedyną drogą porozumiewania się więźniów z bliskimi, którzy pozostawali na wolności. Korespondencja obozowa musiała przejść każdorazowo przez obozową cenzurę. Dlatego wiadomości w nich przekazywane były najczęściej krótkie i podobne w swej treści – informowanie najbliższych o „dobrym samopoczuciu” czy podziękowanie za paczkę. Ze względu na cenzurę więźniowie w rzeczywistości nie mieli możliwości pisania prawdy o tym, co tak naprawdę

działo się w obozie. Jednak list obozowy, zawierający podstawowe dane o więźniu, czyli imię i nazwisko oraz numer obozowy, w przypadku gdy nie zachowały się inne dokumenty, jest czasem jedynym śladem po osobie osadzonej w obozie koncentracyjnym.

PRISONER CORRESPONDENCE FROM THE AUSCHWITZ CAMP
IN THE LIGHT OF THE CRACOW MAGISTRATE'S COURT RECORDS
BETWEEN 1946 AND 1950

Abstract

The Auschwitz concentration camp was established in 1940. It was the largest Nazi concentration camp situated on the territory of the occupied Poland. It was also an extermination camp of the prisoners incarcerated there. The Jews and the Poles were the largest national groups which were confined to the Nazi camp in Auschwitz. In January of 1945, the Auschwitz camp was liberated by the Red Army. The following article is based on the archives of Cracow Magistrate's Court from 1946 until 1950 which are accompanied by the prisoner correspondence from the Nazi death camp in Auschwitz.

LA CORRESPONDANCE DE PRISONNIERS DU CAMP D'AUSCHWITZ
À LA LUMIÈRE DES DOSSIERS DU TRIBUNAL MUNICIPAL DE CRACOVIE
DE 1946 À 1950

Résumé

Le camp de concentration a été établi à Oświęcim en 1940. C'était le plus grand camp de concentration nazi, situé sur le territoire de la Pologne occupée et le camp d'extermination immédiate des prisonniers qui y séjournaient. Les Juifs et les Polonais constituaient le groupe ethnique le plus important résidant au camp de concentration nazi d'Auschwitz. En janvier 1945, le camp d'Auschwitz a été libéré par les troupes de l'Armée rouge. La publication est basée sur les archives du tribunal municipal de Cracovie de 1946 à 1950, auxquelles a été jointe la correspondance de prisonniers du camp nazi d'Auschwitz.